

WIELKI POST: NASZE PRYWATNE REKOLEKCJE

DRUGIE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE – CZ. I

PRZYNAJMNIEJ RAZ W ROKU PRZYSTĄPIĆ DO SAKRAMENTU POKUTY

Praktyka pokutna Kościoła ma swoją bardzo długą historię. Istotę rzeczy stanowi jednak wyraźnie sformułowane polecenie Chrystusa: „*Przyjmijcie Ducha Świętego; którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*” (por. J 20, 22). Nauczanie Kościoła obejmuje tzw. pierwsze usprawiedliwienie, co oznacza oczyszczenie przez chrzest oraz tzw. usprawiedliwienie wtórne, co jest synonimem sakramentu pokuty i pojednania. W chrzcie wymagane jest zniechęcenie grzechu i zwrócenie się ku Chrystusowi.

W pokucie sytuacja jest bardziej złożona, ponieważ człowiek przez grzech sprzeniewierza się zobowiązaniom zaciągniętym wobec Boga i Kościoła. Kapłan rozgrzesza na mocy władzy udzielonej Kościołowi przez Chrystusa. Sakrament zawiera w sobie elementy sądu ludzkiego: oskarżenie pokutującego, wyrok spowiednika i zadośćuczynienie rozgrzeszonego. Są to elementy konieczne do zaistnienia sakramentu.

Początki sakramentu pokuty

Zewnętrzne obrzędy akcentowały w historii Kościoła zadośćuczynienie (pokutujący był przyjmowany do wspólnoty dopiero po wypełnieniu nałożonej kary). Później jednak złagodzone zostały formy zewnętrzne i przyjął się zwyczaj tzw. cichej pokuty poza wypadkami jakiegoś publicznego ciężkiego przewinienia).

Nauczanie papieży i soborów

W starożytności kościelnej wiele razy podejmowano dyskusję na temat możliwości wielokrotnego udzielania rozgrzeszenia.

Papież Celestyn I (422-432) pisał: „*Wielorakie miłosierdzie Boże tak przychodzi z pomocą ludzkim upadkom, że nie tylko łaską chrztu, ale także lekarstwem pokuty przywraca nadzieję życia wiecznego (...) Chrześcijanin powinien mieć tak urobione sumienie, aby pojednania z Bogiem nie odwlekał z dnia na dzień (...)*”.

Papież Leon Wielki w 459 r. wyraźnie piętnuje domaganie się publicznego wyznania grzechów: „*Wystarczy to wyznanie, które najpierw wyjawia się Bogu, a potem kapłanowi będącemu orędownikiem za grzechy pokutujących. Wtedy dopiero da się większą liczbę ludzi wezwać do pokuty, kiedy w uszach ludu nie będzie się odślaniać sumienia spowiadającego się*”.

IV Sobór Laterański (1215) nakazał wszystkim wiernym spowiedź raz do roku u swojego proboszcza (mimo późniejszych wahań przepis ten dotrwał prawie do naszych czasów). Niepodporządkowanie się zarządzeniu

skutkowało odsunięciem wiernego od nabożeństw w kościele i pozbawieniem chrześcijańskiego pogrzebu. To postanowienie soborowe ogłaszano wielokrotnie, by nikt nie mógł się tłumaczyć niewiedzą. Tenże Sobór przypominał jednocześnie o ścisłym obowiązku zachowania przez spowiednika tajemnicy (za jej zdradę miał być pozbawiony urzędu kapłańskiego i pokutować w odosobnieniu aż do śmierci).

Sobór Florencki w roku 1439 przypomina o potrójnym zobowiązaniu pokutującego: skrucha serca (żał połączony z postanowieniem niegrzeszenia na przyszłość), ustna spowiedź (wyznanie wszystkich grzechów wobec kapłana) i zadośćuczynienie za grzechy (określone przez kapłana, szczególnie modlitwa, post i jałmużna). Kapłan sprawujący sakrament pokuty musi mieć władzę rozgrzeszania. Skutkiem tego sakramentu jest odpuszczenie grzechów.

Na początku XVI wieku Luter (1483-1546) przeczył nauce katolickiej, o odpuszczaniu grzechów twierdząc, że do usprawiedliwienia wystarczy sama wiara, nawet bez skruchy.

Sobór Trydencki (1645-63) podał pozytywny wykład nauki Kościoła o sakramencie pokuty. Wskazał na formę, która zawiera się w słowach kapłana: „*Ja ciebie rozgrzeszam...*”, i na akty penitenta: żał „*doskonały*” lub „*mniej doskonały*”), wyznanie i zadośćuczynienie.

Istotą i skutkiem sakramentu jest pojednanie z Bogiem. Tam, gdzie przystępowaniu do sakramentu towarzyszy pobożność, skutkiem dalszym są pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa. Szczególnie akcentowano żał jako „*ból duszy i wstręt do popełnionego grzechu, z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłość*”. Doskonałość żalu zawiera się w miłości (żałuję, bo przez grzech obraziłem Boga miłującego mnie bez reszty). Żał „*mniej doskonały*” rodzi się z rozważania brzydoty grzechu bądź też z lęku przed karą i piekłem, ale również skłania wolę do zaprzestania grzeszenia.

Z prawa Bożego wynika obowiązek wyznawania wszystkich grzechów ciężkich popełnionych po chrzcie, natomiast tzw. grzechy powszednie można wyznać z pobożności (oczyszczenie z nich można uzyskać także poza spowiedzią).

Ważne jest również uczciwe ukazanie okoliczności grzechu, ponieważ zmienia to nieraz radykalnie jego ciężkość. Konieczność zadośćuczynienia sięga do prostej zasady, że każde zło musi być naprawione wg zasady: *grzech odpuszczony co do winy pociąga za sobą karę, którą należy odpokutować*.

Formy zadośćuczynienia mogą być bardzo różne (od spraw czysto duchowych po materialne). Na tym tle pojawia się problem „*odpustów*”, co, oczywiście, wymaga oddzielnego omówienia.